# Co Tydzień.

## No. 8.

Rymotworstwo kiedy się wszczeło, czasu wyznaczyć nie można, razem z muzyką towarzyszką swoią współ-czesne się bydź zdaią rodzaiowi ludzkiemu.

Naydawnieysze rytmy znayduięmy w składzie ksiąg Pisma Świętego. Wspaniałość pieśni Moyżeszowych równie uymuie i zadziwia. — Joba powieść w ułożeniu powszechnym, w okropności wspaniałey, w żywych wyrazach, i w pożądanym zakończeniu, zawiera w sobie wszystkie części i prawidła rymotworstwa w naydoskonalszym stopniu. Psalmy równie są ku zbudowaniu, zadziwieniu, i nauce.

Naydawnieysze Chaldeow, Indow, Egypcyan narody miały swoich rymotworcow, ale gdy ich dzieła czasow naszych nie doszły, pierwiastki rymotworstwa od Grekow zasięgać należy, z tych naypierwszy co do dawności. —

## Orfeusz.

Przed wszystkiemi innemi Grecyi rymotworcami, powszechna wieść kładzie Orfeusza, o którym w księgach Przemian baieczne powieści Owidyusza daią znać, iż słodyczą pieśni swoich, wielce się wsławił. Horacyusz pisząc o kunszcie rymotworskim, takową o nim i czasie, w którym żył, czyni wzmiankę: Kapłan i tłumacz Bogow Orfeusz, odwiodł ludzi w dzikich pierwiastkach

od zaboystw i iadła nieprzyzwoitego; ztąd wieść poszła, iż dzwiękiem śpiewania pieśni swoich łaskawił lwy i tygrysy. — O Amfionie twierdzą, iż na odgłos słodko-brzmiącey lutni iego, wzruszały się kamienie i głazy, i tym sposobem twierdzę Tebow powstały.

Sylvestres homines, sacer interpresque Deorum
Cædibus et victu fædo deterruit Orpheus.
Dictus ob. hoc lenire tigros rabidosque leones,
Dictus et Amphion Thæbanæ conditor arcis,
Saxa movere sono testudinis, et præce blanda
Ducere quo vellet — Fuit hæc sapientia quondam. : :

Rodem miał bydź Orfeusz z Tracyi, żył przed zburzeniem Troi. Jak dawna powieść niesie, trzydziestu dziewięciu pieśni, czyli poematow był authorem, dwóch tylko ułomki zostały. Żal po śmierci małżonki, dał wstęp do owey w Owidyuszu powieści, iż chcąc zmarłą odzyskać, śpiewaniem zmiękczył piekielne bóstwa, ale niemogąc się wstrzymać od wspóyźrzenia, gdy ią z otchłań wywodził, stracił iuż nie odzyskaną Eurydykę. Trwały odtąd w żalu i rospaczy za to, iż względem niewiast kraiu swego, mimo ich nayżywsze usiłowania, wzgardy pełną oboiętność zachował, od nichże ukarany śmiercią.

## Hymn Orfeusza.

### *O Bogu.*

Krolu niebą i otchłań i morza i ziemi
Co wzruszasz szczyt Olympu pioruny twoiemi;
Ty! ktorego piekielne potwory się boią,
A duchy nieśmiertelne drząc przed tobą stoią.
Ktorego słuchać muszą Parki nieużyte,
Oycże wiekow! moy sprawco! w mnogości obfite

Na mgnienie oka twego skały się wzruszaią,
Na twoy rozkaz burzliwe wiatry wypadaią.
Straszysz piorunow twoich trzaski okropnemi,
Wzmagasz spragnioną ziemię obłoki dżdżystemi.
Szklnią się pod twym przysionkiem gwiazdy niezliczone.
A co cię otaczaią duchy uwielbione
Duchy, co w byſtrym łocie do twych uſług śpieszą
Zsyłasz ie, i nas nędznych wzmagaią i cieszą. . . .

---

# Linus.

Mitologia czyni go synem Apollina, a w tym uwielbieniu oznacza raczey wziętość i szacunek iego rytmow. Oyczyzną iego było stołeczne kraiu miasto Chalcys. Pierwszy z rymotworcow w rodzaiu lyrycznym pieśni swoie podawał, co pospolicie odą zowiemy. Miał uczniem Herkulesa, który iednak i w śpiewaniu i graniu postępku żadnego nie uczynił, a iak wieść niesie, rozgniewany oto, na łbie mistrza instrument muzyczny, na którym grać niezdołał, skruszył. Dalekie odprawiaiąc podroże, z Fenicyi w kray swóy litery alfabetu przeniosł, co przyświadcza Lukan wytwornym opisem:

**Phænices primi, famæ si creditur, ausi**
**Mansuram rudibus vocem signare figuris.**

*Pierwsi Fenicyanie (ieźli sławie wierzyć można) głos w prostych osadzili znamionach.*

Rytm iego o rostropności takowe w sobie wyrazy zawiera: — „Przygarniay wśrzód siebie umysł twóy, i natężay poięcie, aby przez „twóy słuch, wchodziła w ciebie wiadomość rzeczy, zaś ta wiado-„mość na następnych niech się ustanawia zasadach. Nie czyń krzy-„wdy nikomu, strzeż się sideł podstępu, i mowom łudzącym nie

„wierz; zaufanie w nich w błędy wiedzie; żebyś się ustrzegł zdra-„dnego sidła, miey pilną baczność na siebie. Unikay zarazy, gdy ią „postrzeżesz, a staniesz zdrowym na umyśle. Nie day się powodo-„wać, a w ów czas celu pożądanego doydziesz."

## M i m n e r m u s.

Pewnie i o tym wieści niemasz, z którego był kraiu, i w iakim się mieście urodził. Żył w czasie dwudziestey siodmey Olympiady, i poprzedził siedmiu owych zawołanych mędrcow. Rytmy iego na wzór innych współ-czesnych zawierały w sobie maxymy obyczayno-ści, nie które z ułomkow pozostałych tu się kładą:

### O krotkości życia.

„Jesteśmy iak liść wiosienny, młodość uwdzięcza, ale wiado-„mości nie przynosi, ta gdy na schyłku wieku przychodzi, iuż parki „za nią gotuią się na przyiście, korzyść młodości z dniem miia; ie-„szcześmy się nierozpatrzyli w światłości słońca, iużci zachodzi, „i mrok ciemny za sobą wiedzie. — Mrokiem iest posępna starość, „obmierza życie, i śmierci pragnie. I w tym dniu użycia wieleż „przykrości? Cudzi zdradzaią, swoi martwią; ubóstwo trapi; boga-„ctwo nienasyca. Zgoła wszyscy ogulnie i każdy z nas w szczegul-„ności igrzyskami iesteśmy nieszczęścia lub błędu."

### O Starości.

„Kiedy przeydzie wiek, doyźrzałość starością grozi, a ta nay-„częściey znachodzi nieprzygotowanych, i to ią z złey, czym iest, „czyni nieznośną. Zesłał ią na karę Tytonowi Jowisz, karę gorszą „od śmierci."

## Eweniusz.

Rodem był z wyspy Paros, z pozostałych ułomkow iego następuiące prawidła obyczayności.

„Ludzie w ustawicznych są swarach i rozsterkach, gdy się „zeydą na swary, rozum za drzwi wychodzi."

„Śmiałość w ten czas naylepsza, gdy mądrości szuka, inaczey „szkodliwą iest i niebeśpieczną."

## Posydyppus i Metrodorus.

Razem się kładą, iż gdy ieden z nich w komedyi stawił człowieka narzekaiącego na uciski ludzkiego życia, drugi w następney komedyi, którą pisał, dał pierwszemu odpowiedź, zbiiaiąc przyczyny wszystkich skarg iego.

## Skarga na uciski życia.

„Czegoż się chwycić? w sądach pieniactwo dokucza; w domu „zgryzot pełno; na wsi raz wraz pracować trzeba; płynąc morzem „strach; przy bogactwach niespokoyność; w ubostwie niewygoda; „poiąć żonę złe w dwoynasob; bez żony tęskno; mieć dzieci kłopot; nie mieć, coż po życiu? Młodość szalona; starość nudna. „Lepieyby się nie rodzić, albo umrzeć dzieckiem."

## Odpowiedź Metrodora.

„Czegożkolwiek się chwyciemy zawzdy znaydzie się korzyść; „w sądach zysk sławi; w domu spoczynek; na wsi miłe widoki; „bogactwa nadaią sposobność dobrze-czynienia; ubostwo oszczędza „kłopotu. Poiąć żonę dobro się mnoży; nie mieć dzieci, swoboda;

„młodość rześkością się cieszy; a starość ma powagę. Nie trzeba „więc mowić, iż lepiey umrzeć, niż życia używać, byleby umieć „go użyć."

## Teognis.

Oyczyzną iego była Megara, a iak się z rytmow iego nauczyć w tey mierze można, nie z Sycylii, gdzie drugie było miasto tego nazwiska, ale z Grecyi nie daleko Tebow był rodem. Sam o sobie wyraża, iż był z oyczyzny swoiey wypędzonym i na wygnaniu w ubóstwie życie trawił. Poema iego o prawidłach obyczayności bardziey dla wdzięku i zwięzłości niż zdatney nauki szacowne, zawięra albowiem niektóre raczey nagany, niż zalecenia godne. Wsławił się rodzaiem rytmow tkliwych, które elegiami zowią.

Zostały po nim iak się rzekło w krótkich rytmach maxymy obyczayności, wezwawszy na pomoc Apollina, Dyannę, i Muzy do Cyrna ucznia swoiego mowę obraca tym sposobem:

W mądrości stanow szczęście, a gardź czczemi wzory,
Możność, stopnie, wysokie, i dumne honory
Częściey zyskiem bywaią bezprawia niż cnoty.
Strzeż się złych posiedzenia i zdradnych pieszczoty,
Z cnotliwemi przestaway, i ciesz się niewinnie;
A w prawey rzetelności postępuiąc czynnie
Gdy usłuchasz tey rady, ktorąć teraz daie,
Według niey gdy stosować będziesz obyczaie,
Użyiesz szczęśliwości, co godna człowieka.
Roskosz pieści przytomna, razi gdy ucieka.

## Pitagoras.

Lubo go w poczet Filozofow wszyscy i sprawiedliwie kładą, w liczbie Rymotworcow mieścić się powinien, pisał albowiem wier-

szem prawidła obyczayności, które dla wielkiego onych szacunku złotemi nazwano; iak gdyby złoto szacunku dodawało mądrości.

Urodził się na wyspie Samos, gdzie oyciec iego był sławnym w snycerskim kunszcie. Zwiedziwszy wiele krain osiadł w Włoskim mieście Krotonie, gdzie naraziwszy sobie mieszkańcow iakoby do osiągnienia naywyższey władzy zmierzał, ledwo w domu własnym od nich spalonym nie został; nie bez oczewistego niebeśpieczeństwa wydobywszy się z pośrod płomieni, schronił się w świątnicy Muz w Megaponcie, i tam dobrowolnie głodem się umorzył.

## Procylides.

Współ-czesnym był z Pitagoresem; starszy iednak od niego wiekiem według świadectwa Euzebiusza. Rytmy iego na rozdziały były podzielone, zawierały w sobie rownie iak Teognisa maxymy obyczayności; szacowne są wielce w pozostałych ułomkach, a na ich czele dotąd zachowana wydaie się pochwała, którą ktoś z następnych położył i zamknął w tych wyrazach: Szacowna sprawiedliwość w tym, co następnie ogłasza wyroki swoie, dar to iest drogi, który nam zostawił Procylides naycnotliwszy z ludzi.

## Solon.

I ten zawołany oyczyzny swoiey prawodawca mieścić się między nayznamienitszemi rymotworcami powinien. Pozostałe niektore iego rytmy tchną miłością ku oyczyznie, te naybardziey, w których na upadek Athen pod tyrannią Pizystrata zostaiących narzeka.

. . . .

# H e z y o d.

Urodził się w Kumach mieście Eolidy, że zaś był wychowanym w Askrei osadzie Beozyi, Askreyczykiem go zwano.

*Ascreumque eam Romana per oppida carmen.*

Miał żyć ieszcze przed Homerem i był kapłanem Muz Świątnicy. Pierwszy kunszt rolnictwa opisał i na wzor iego rytmy Wirgiliuszowe o ziemiaństwie są ułożone.

Drugie dzieło Hezyoda Theogonia powieść o Bogach, w starożytności służyło ku poznaniu rozmaitych pokoleń Bogow, lub ludzi z nich spłodzonych, a ubostwionych czcią następną.

Trzecie Hezyodowe dzieło w zupełności niedoszło do naszych czasow, szacowny iednak został się opis puklerza Herkulesowego, z tąd naybardziey, iż w tey mierze Homer w opisaniu Achillesowego puklerza zdaie się bydź Hezyoda naśladowcą.

*Początek Ziemiaństwa Hezyodowego takowy:*

Muzy wdzięczne, ktorych pienia
Orzeźwiaią świat cały,
Zaczniycie od uwielbienia
Od Jowisza pochwały.
Od niego wszystko pochodzi,
Małość, wielkość przybliża,
Jego wola wszystko rodzi
On podnosi i zniża.

---

Dumne w zniosłym swoim stanie
Mgnieniem oka pokorzy,
Wydanym na urąganie
Gdy chce chwały przysporzy,
Ten co wielbieniu przywyknie,
Ten co siedzi zbyt nisko,
Wszystko przed nim pełźnie, niknie,
Wszystko iemu igrzysko. . . .